

KRONIKA GOSTYŃSKA

CZASOPISMO  REGJONALNE

Serja 4. nr. 7.

Gostyń, dnia 1 października 1932.

TREŚĆ:

- Ks. kan. Stanisław Kozierowski: Szkice z dziejów Gostynia.
 Aleks Geyztor: Wielkopolska działalność poetycka St. Helsztyńskiego.
 A. Szyperski: Uwaga o nazwiskach na —ak.
 Janusz Staszewski: Gostyń w r. 1784.
 Dr. Gumowski: Pieczęcie i herby Krobi, Piasków i Ponieca.
 Od administracji.

KS KAN. STAN. KOZIEROWSKI.

Szkice z dziejów Gostynia.

VI. Nieco liczb.

Jeden z najstarszych spisów statystycznych Gostynia sięga r. 1528, kiedy to mieszczanie gostyńscy na żądanie dziedzica Jana Gostyńskiego złożyli mu rejestr rękojemstwa czyli poręczenia (cautionis fidei ussorialis).

Było w mieście samem t. j. w rynku i przyległych ulicach

| | | | | | | |
|--|-----|-----------|---|---------|--------|----|
| | 98 | obywateli | a | pustych | placów | 33 |
| na większem przedmieściu (ku Targowisku) | 24 | " | " | " | " | 13 |
| na mniejszem przedmieściu (ku Głogówku) | 27 | " | " | " | " | 19 |
| | 149 | " | " | " | " | 65 |

Między mieszczanami było np. 15 sukienników, 7 krawców it.d. Przyjmując, że każdy obywatel miał swój dom, otrzymamy 149 domów i 65 opustoszałych siedlisk, bądź niezabudowanych, bądź pogorzałych, czyli razem 214 siedlisk w stosunku do 273 domów w r. 1871.

W rejestrze poboru uchwalonego r. 1581*) czytamy, że Gostyń płacił 74 floreny (floreń — 30 groszy) podatku do skarbu. że miał 90 rzemieślników (w tem 12 młynarzy), 7 kupców t. j. kramarzy, szynkarzy i jednego prasola (sprzedawcę soli) wreszcie, że mieszczenie posiadali 4 łany ziemi. W Brzeziu liczone wtedy 10 łanów, w Czajkowie 5 i pół, w Drzęczewie 10 $\frac{3}{4}$ a w Czachorowie 7 i pół łanów.

Gorszy przedstawia obraz, bo upadku miasta, lustracja Gostynia po wojnach i zarazach w r. 1725.

Podaję poczet według ulic:

| | | |
|-------------------------|-----------|-----------------|
| przy rynku | 13 domów, | 2 place (puste) |
| ulica Kozia | 6 „ | |
| Łazienna | 5 „ | 3 „ |
| Leszczyńska | 6 „ | 3 „ |
| Ramy | 8 „ | |
| Kościelna | 5 „ | |
| Szewska | 8 „ | 4 „ |
| Garncarska | 11 „ | 5 „ |
| Zamkowa | 3 „ | 1 „ |
| koło św. Ducha | 6 „ | 3 „ |
| przedmieście ku Brzeziu | 12 „ | 8 „ |
| przedm. ku Targowisku | 5 „ | 8 „ |
| | <hr/> | <hr/> |
| | 88 domów | 35 placów. |

Przy wyborach oddano r. 1724 99 głosów a r. 1733 zebrało się 81 głosów.

Powolny przyrost miasta zaznacza się od tego czasu, r. 1811**) naliczono w 241 domach 1301 mieszkańców, t. zn. od r. 1725—1811 przybyło 153 domów. Dowodzi to, że Gostyń znacznie się podniósł za panowania ostatniego króla Stanisława Poniatowskiego, bo niepodobna przypuścić, żeby kilka lat rządów pruskich i W. Księstwa Warszawskiego przyniosło tak znaczne pomnożenie liczby domów.

*) Źródła Dz. Wielkopolska I. 59, 95, 66.

**) Słow. Geog. II. 748.

W r. 1837 było tu 2119 mieszkańców, w r. 1871 3109 mieszkańców i 273 domy, ostatni spis ludności z grudnia 1931 wykazał 6815 dusz, t. zn. że przyrost ludności Gostynia w ostatnich 120 latach wynosi 524 %, mniejwięcej w tym samym czasie podniósł się Srem o 503 % a Sroda o 674 %.

ALEKSANDER GIEYSZTOR — Warszawa.

Wielkopolska twórczość poetycka St. Helsztyńskiego.

(Dokończenie)

Ogólna ocena tego zbioru musi się zgodzić ze słowami jednego z krytyków, że „Helsztyński wprowadził do poezji polskiej postać Halszki z Ostroga”, postać, oddaną z głębokim wczuciem się w psychikę bohaterów.

„Vita Nuova” opisuje czasy nowe. Najlepszy tu sonet „Tragedja serca”. Szybki rozwój talentu poety wydał owoce w piątym tomiku jego twórczości regionalnej. „Międzyrzecze” (Chodzież — Czarnków — Obrniki) przynosi mocną wizję tworzenia świata w sonecie pt. „Zakłęta karetka” (tj. błąd erotyczny w okolicach Szamocina), chłoszczący wstydem obraz zdrady pod Ujściem i jej przywódców, szlachetnym patosem brzmi tu mowa Skrzetuskiego do zdrajców. W części o Czarnkowie godne uwagi są strofy o Janku z Czarnkowa, dobry — sonet erotyczny „Czarna Hanka”. Naogół zaznaczyć należy, że autor osiągnął w tym tomie łatwość sztuki pisarskiej, tworzy rzeczy proste, a piękne i porzuca fragmentaryczność obrazów pierwszych tomów i daje logicznie zbudowaną całość. Ostatnio wydany został „Mnich Opactwa Lubińskiego”, ballada liryczna, opowiadająca dzieje mnicha upadłego i odradzającego się z grzechu. Jest to przykład, że poezja regionalna, choć tworzy w celu utylitarnym, wytwarza tematy dla poezji „czystej”. Forma tu różnorodna, całość logicznie zbudowana, a „Noc nadobrzańska”, „Zmierzech Kanaanu” i „Skarga Chrystusa” są może najpiękniejszymi utworami w całej twórczości Helsztyńskiego. Regionalizm tu ledwie zaznaczony, jest to historia każdej duszy ludzkiej. Zapowiedziane są dalsze cztery tomiki, które zamkną cały obszar Wielkopolski. „Gazeta Bydgoska” przygotowuje już przedruk cyklu bydgoskiego pt.: „Wenecja nad Brdą”, „Wici Wielkopolskie” ogłaszają od roku „Gniezno i ziemię gnieźnieńską” oraz projektują wydanie cyklu wrzesińskiego. Do każdego tomiku dodawane są źródłowe noty autora, dopowiadające treść sonetów licznymi wy-

pisami ze źródeł i opracowań naukowych. Nadaje to zbiorom szczególny posmak historyczny, dający się zauważyć również w samych tematach, co, mając na względzie teren Wielkopolski, nie jest bez głębszego znaczenia. Wszak ta dziedzina — to kolebka pierwszych kronik z dziejów naszych, od zapisków gnieźnieńskich i Janka z Czarnkowa począwszy; rys historycznego oglądania chwili obecnej w czasach porozbiorowych zaznaczył się wspaniałą, wybitną działalnością regionalno historyczną i regionalno-poetycką ks. Jana Gorczewskiego, Józefa Łukaszewicza, Franciszka Dzierżykraj-Morawskiego, Edwarda Raczyńskiego, Ryszarda Berwińskiego, Jędrzeja Morawskiego, w wieku zaś XX kontynuują ją uzdolnieni historycy wielkopolesey, jak M. Gumowski, A. Wojtkowski, Ks. St. Kozierowski, St. Truchim, Wł. Stachowski, J. Staszewski, A. Brosig, F. Pohorecki, A. Szyperski, Pajzderski, Dettloff, Krotoski, Petrykowski, ks. Sobkowski, Kostrzewski i inni.

(Poezje Helsztyńskiego — to poetyckie przetworzenie wyników żmudnych prac historyków kultury, to piękno kwitnące na dobrze uprawianem polu dociekań dziejowych. Mimo takiego właśnie pojmowania regionu przez poetę, nie należy sądzić, że pominięty został pierwiastek malarsko-pejzażowy. By zanotować choć parę motywów, wymieńmy panoramę Szymborza, Łojewa, Kujaw Czarnych (t. I), retrospektywne, prehistoryczne krajobrazy z rodzinnych stron poety, z Biskupizny i Nadobrza (t. II).

Szerokie pejzaże pałuckiej ziemi „Żnin od strony Januszkowa“, czy zimowy obraz ucieczki Leszka z pod Gąsawy, widok Marcinkowa wśród ogrodów, cmentarz w Rogowie, wizja wieczorna Rogowa, idealny, fantastyczny obraz nocy nad Notecią — to wiązanka pejzażowa z t. III. W t. V. widzimy okolice Karczewnika, smutkiem owianą Notec u wyżyny Czarnkowa, nastroje parku w Dąbrówce ludomskiej, przeżywane przez Marcinkowskiego, wreszcie uduchowioną, przerzucaną w jakiś baśniowy świat, noc nadobrzańską, skopjowaną z rzeczywistości, u stóp starożytnego Opaetwa Awdańców w Lubiniu (t. VI).

Twórczość Stanisława Helsztyńskiego, by ją ująć ogólnie, — to czyn spełniony na drodze ku rewindykacji ukrytych dóbr kulturalnych Wielkopolski. Za Stefanem Papee, uważnym obserwatorem wielkopolskiego ruchu piśmienniczego, należy powtórzyć jego słowa, skierowane do Helsztyńskiego :

„Niechże mu w tym pięknym planie dopomoga dobre duchy trzech wielkopolskich rzek, obranych za patronki cyklu... (Dwutygodnik Liter. nr. 1.)

Warszawa, w maju 1931_r.

A. Szyperski.

Uwaga o nazwiskach na -ak.

Każdy obserwator wie, że nazwiska w różnych stronach kraju — naszego i każdego — są różne. W pewnej ziemi przeważają takie typy, indziej inne. Zjawiska to ciekawe nie tylko dla językoznawstwa, ale stosunków kulturalno-obyczajowych, etnicznych, osadniczych itd., w krajach zachodnich jak zwłaszcza w Niemczech gruntownie i oddawna badane. U nas zajmuje się temi sprawami etnolog prof. Bystron, językoznawca prof. Taszycki i mimochodem ks. Kozierowski. Brak nam oczywiście jeszcze ogólniejszych danych, nie posiadamy pełnych zbiorów nazwisk, przezwisk itp., ale zainteresowanie temi badaniami już istnieje. Drobne początki widoczne.

Wielką pomocą w gromadzeniu materiałów dla opracowań ogólniejszych mogą się tu stać różne pisma regionalne, badające mały, ograniczony teren. Dawka przygotowania naukowego jest — jak wszędzie — konieczna. Chętnych amatorów zorientuje ogólnie w tej kwestji ciekawa książka prof. Bystronia pt. O nazwiskach polskich. Wiele tam ciekawych wniosków, spostrzeżeń itd.

Rozporządzając większą ilością materiału nazwiskowego możnaby łatwo wykreślić t. zw. geografję poszczególnych typów, przyrostków itd. słowem możnaby stworzyć t. zw. atlasy nazwisk, podobne do atlasów wyrazowych, znanych np. we Francji, Niemczech i Szwajcarji. Podobny atlas dla Podhala robi się u nas w Krakowie, dzięki inicjatywie prof. Nitscha. Będzie to około 400 map geograficznych poszczególnych wyrazów, różnych w różnych stronach, o znaczeniu tem samem. To samo możnaby zrobić z typami nazw geograficznych, i oczywiście nazwisk ludzkich.

W Wielkopolsce np. są niesłychanie rozpowszechnione nazwiska na -ak. Jak ciekawa byłaby mapa, obrazująca „gęstość“ tego przyrostka! Indziej prawie go niema, jak niema znów np. w Gostyńskim takich nazwisk Małopolskich jak Knobloch, Wąs, Rydzik, Styka itd.

Sufiks ten -ak jest w dodatku bardzo żywotny, to znaczy tworzy coraz to nowe nazwiska, pochłaniając często inne przyrostki jak -yk, -ek itd. Cieślaka więc wolą nazywać Cieślakiem, Stanaszuka, Stanaszakiem itd. Absolutnie panuje -ak. Lud gostyński to „panowie“ akowiaci, jak szlachta polska, w oczach zagranicy, to „die Herren auf“ -ski (pogląd zresztą fałszywy). Oto mała próbka z terenu gostyńskiego:

Obszar dworski Zalesie z folwarkiem Wygoda liczy 60 rodzin; z tego 36 rodzin czyli 60% nosi nazwisko na -ak. Zachodzi pytanie czy są wsie choćby w Gostyńskim, mające więcej niż 60% akowiaków. Byłby to rekord w swoim rodzaju, nie mniej ciekawy od różnych innych rekordów!

Oto nazwiska:

- | | |
|------------------|------------------|
| 1. Adami-ak | 12. Kubi-ak |
| 2. Cisz-ak | 13. Łucz-ak |
| 3. Cieśl-ak | 14. Now-ak |
| 4. Dratwi-ak | 15. Pawl-ak |
| 5. Dwornicz-ak | 16. Przewoźni-ak |
| 6. Frydrysz-ak | 17. Stasz-ak |
| 7. Filipi-ak | 18. Sobkowi-ak |
| 8. Frąckowi-ak | 19. Sobcz-ak |
| 9. Godni-ak | 20. Skrzypcz-ak |
| 10. Kasprz-ak | 21. Urbani-ak |
| 11. Kaźmiercz-ak | 22. Wolni-ak |

Mamy zatem 22 różnych nazwisk, z tych kilka się powtarza, raz albo więcej, razem 14 razy.

Jest to stan rzeczy opisowy, dzisiejszy, bo nie wszystkie rodziny stąd pochodzą. Dawniej też, to znaczy jakieś 50-100 lat wstecz, nazwisk tych było znacznie mniej. Badając jednak rzecz chociaż tak, jak ona się dziś przedstawia, doszlibyśmy do ciekawych wyników, mając przed sobą mapę gęstości tego przyrostka na terenie powiatu gostyńskiego, tj. terenie objętym poszukiwaniami Kroniki. Otóż notatkę niniejszą dajemy jako próbę w celu zachęcenia Gostynian (tu znów powszechnie mówią Gostyniaków) do spisania i procentowego obliczenia nazwisk tego

typu na ziemi gostyńskiej, tj. w poszczególnych obszarach dworskich i gminach wiejskich. Materiał łatwy do wydobycia z ksiąg dusz. Ogólna mapa gostyńska pokazałaby, w jakim kierunku posuwa się gęstość tego przyrostka „wielkopolskiego“ a w jakim maleje.*)

*) Ciekawem i pożytecznym byłoby wiedzieć, ile procent tych nazwisk jest w samym Gostyniu!

JANUSZ STASZEWSKI.

Gostyń w 1784 roku.

W 1784 roku rozesłał prymas polski Michał ks. Poniatowski kwestjonariusz do wszystkich proboszczów parafii polskich w sprawie opisu terenu, przez nie zajmowanego. Kwestjonariusz ten, obejmujący 9 pytań, rozesłany był w tym celu, ażeby zebrać materiał do wyrysowania mapy Rzeczypospolitej, którą to pracę podejmował właśnie nadworny geograf króla Stanisława Augusta — Karol de Perthées. Opisy parafii zebrane przez prymasa posłużyły w znacznej mierze do sporządzenia pierwszej mapy naszego kraju. Opisy te, zbroszurowane w osiemnastu tomach, po powstaniu listopadowym zostały wywiezione do Moskwy i dopiero niedawno powróciły do kraju na podstawie traktatu ryskiego. Obecnie znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Wśród szeregu opisów znajdujemy i te, które odnoszą się do Gostynia i jego okolicy. Są one zgrupowane w dwóch dekanatach śremskim i krobskim.

Dekanat śremski obejmuje następujące parafie: Brodnica, Dalewo, Domachowo, Dolsk, Gostyń, Jankowo, Krzywiń, Kunowo, Lubin, Morka, Siemowo, Stary Gostyń, Strzelce Wielkie, Srem i Zabno. Narazie zamieszczamy poniżej opis Gostynia, a następnie podamy opis Starego Gostynia i szeregu innych parafii odnoszących się do okolicy Gostynia. W ten sposób będziemy mogli uprzytomnić sobie, jak przed 150 laty wyglądały te strony.

Gostyń.

Miasteczko, w którym kościół parafialny, w archidekanacie i dekanacie śremskim, województwie poznańskim, powiecie kościańskim. Połowa miasteczka tego jest dziedziczna JW. IMci Pana Mycielskiego, starosty ośnickiego, kawalera orderu św. Stanisława, której połowy dzierżawcą jest W. IMci Pan Józef Modliboski, przeszły pisarz grodzki

kaliski. Druga połowa miasteczka tego należy dzisiaj następcom po Debrzyckich, której pewnego dziedzica niemasz dotąd, ponieważ ta część majątności i z innymi przyległościami nie jest jeszcze na sukcesorów podzielona. Połowa ta miasteczka z przyległościami jest w dzierżawie W. IMci Pani Zofji z Mycejskich Nieświastowskiej, szamb. I. K. Mci. Miasteczko to na gruncie niskim, czyli na samych źródłach i błotach w koło obstawione i zasłonięte górami.

Kościół w miasteczku i za miastem.

I. Względem kościoła parafjalnego z strony letniego*) wschodu jest kościół z murów wyniosłych i kosztownie gustownej architektury wielce wspaniały, z okazałym murowanym klasztorem XX. Filipinów na górze wysokiej od ulicy miejskiej, Kaliska zwanej, na 500 kroków odległy.

Z strony zimowego zachodu w miasteczku samem na ulicy Leszczyńska zwanej w odległości od parafjalnego kościoła na kroków 200 jest kościół drewniany Sw. Ducha z szpitalem, trzymany przez XX. Benedyktynów lubińskich.

Z strony letniego zachodu w odległości od miasta na kroków 1500 na górach wyniosłych jest kościółek z drzewa pod imieniem S. Rozalji, stary i upadający.

Wsie parafji.

1. **B r z e z i e**, wioska dziedziczna miasteczka Gostynia, której dzierżawcą jest IMci Pan And. Łagowski. Ta wioska względem kościoła parafjalnego leży na zachód zimowy od miasteczka na kroków 406 oddalona, z strony południowej i północnej obstawiona górami. Droga do niej od miasta płaszczysta przez strumyk, który ją na środku przedziela, lecz ten nie mając wód innych, jak tylko wody z górzystych pól wsi tej, w czasie mokrym spadające, w czasie letnim i suchym zupełnie wysycha.

2. **B o g u s ł a w s k i f o l w a r k** do części starościńskiej w mieście Gostyniu należący, względem kościoła parafjalnego leży między północą i wschodem letnim, w odległości ćwierci mili na gruncie zgórzystym. Droga do niego idzie samymi piaskami, kończy się pod górą.

3. **C z a c h o r ó w**, wieś dziedziczna W. IMci Pana Antoniego Goczalkowskiego. Względem kościoła parafjalnego leży na zachód zimowy, w odległości pół mili mniej na gruncie zgórzystym. Na końcu tej wsi od strony zachodniej jest kościółek, czyli kaplica dworska niedawno erygowana. Droga do tej wsi płaszczysta. Idzie od miasta nad

*) Letni — północny, zimowy — południowy.

górami ku stronie południowej, od połowy skręca się na prawo przez mały borek tej wsi. Dalej kończy się drogą kamienistą między polami.

4. **C z a j k ó w.** Wioska tejże parafji należąca do części starościńskiej w Gostyniu. Od kościoła na dobre trzy ćwierci mili odległa, między zachodem zimowym i letnim. Droga do niej prosta, z początku piaszczysta potem między górami przez wieś miejską Brzeznie, dalej smugami kończy się gruntem niskim i błotnistym między polami.

5. **D r z e n c z e w o.** Wioska należąca do XX. Filipinów gostyńskich, względem kościoła parafjalnego z wschodu letniego, na małą ćwierć mili odległa, leży za klaszterem filipińskim na gruncie zgórzystym. Droga do tej wsi od miasta prosto pod górę, między wydmami (?), dalej górą, kończy się drogą dobrą i równą. Za tą wioską, z strony wschodu letniego jest **G ł o g ó w k o**, folwarczek mały należący do tejże wioski, odległej od niej na staj ośm na gruncie podolnym.

Kościół parafjalne sąsiedzkie.

1. Z strony zimowego wschodu kościół parafjalny w **S t r z e l c z u**, o ćwierć mili odległy. Droga do niego piaskami, kończy się małą krzewiną pod górę.

2. Z strony południowej jest kościół parafjalny w **D o m a c h o w i e**, od Gostynia o małą milę odległy. Z strony południowej od miasta idzie prosta droga do niego piaskami, skręca się potem o ćwierć mili na lewo przez bród **P i a s e c z n o** zwany, od tego brodu pod górę na wieś **K r a j e w i c e**, domachowskiej parafji.

3. Z strony średniej między południem i zachodem zimowym, kościół parafjalny w **Ż y t o w i e c k u**, na dobrą milę odległy. Droga do niego idzie na **C z a c h o r ó w**, wieś parafji gostyńskiej, stamtąd na **P i j a n o w i c e**, wieś parafji krobskiej. Droga zgórzysta, kamienista i nierówna. Jest i inna droga do tej wsi od Gostynia, idąc prosto w stronę południową nad samymi błotami, która w końcu skręca się w prawo ku **Ż y t o w i e c k u**.

4. Z strony zachodu letniego, kościół w **S t a r y m G o s t y n i u** na ćwierć mili odległy. Droga do niego prosta piaskami przez borek należący do wsi tego kościoła.

5. Z strony północnej kościół parafjalny w **K u n o w i e**, na milę mierną odległy. Droga do niego w początku piaszczysta, idzie dalej nad olszyną należącą do wsi **D u s i n y**, parafji staro gostyńskiej, od tej olszyny przechodzi w bród i rozciągle błota, które w czasie mokrym czynią przeprawę niepewną i niebezpieczną, dla grobli słabej i niedawno wodami nadpsutej.

Miasta znaczniejsze w okolicy.

Poznań. Miasto stołeczne tego województwa, względem Gostynia z strony średniej między zachodem letnim i północą na siedem mil drogi odległe. Droga do niego z Gostynia zaczyna się stroną północną na młyn zwany **Gaworek**, przy którym przeprawa przez bród na dwoje staj szeroki, (ten bród od Gostynia na pół mili odległy), dalej idzie droga przez mały borek i wieś **Małachowo**, parafji dolskiej, potem na miasteczko **Dolsk**, w którym jest kościół parafjalny.

Kościąn. Miasto powiatowe, względem Gostynia między zachodem letnim i północną na dobre cztery mile odległe. Droga do niego z Gostynia na **Daleszyno**, wieś parafji starogostyńskiej, potem przez bród pod **Stankowem**, wsią parafji lubińskiej, dalej na **Lubin**, milę drogi od Gostynia odległy, w którym kościół parafjalny.

Wschowa. Miasto stołeczne swojej ziemi, z strony wielkiego zachodu na pięć mil drogi odległe. Droga do niego po większej części kamienista i błotnista, kończy się od **Leszna** miasta piaskami.

Srem. Miasto archidjakonalne z strony północnej na mierne trzy mile odległe. Droga do niego na **Dolsk**, miasteczko, do którego trakt już opisany i w którym kościół parafjalny.

Strumienie i brody.

Strumienie, czyli właściwiej brody około Gostynia są te:

1. Bród zwany **Malincza** z strony wschodniej. Ten idąc od **Strzelcza**, wsi, w której kościół parafjalny, oblewa miasteczko z strony wschodniej, przechodzi około niego w stronę północną, płynąc między wsiami **Małewą**, parafji starogostyńskiej i **Kunowem**, w której kościół parafjalny, idzie na **Stankowo**, wieś lubińską, stamtąd na **Lubiń**, wieś, w której kościół parafjalny.

2. Bród z strony południowej **Piaseczno** zwany, na małą ćwierć mili od Gostynia odległy. Ten dzieląc wody, jednemi płynie nad **Żytowieckiem**, wsią, w której kościół parafjalny, drugimi na zachód, miasteczko **Gostyń** oblewając, płynie w stronę północną, łącząc się z pierwszym. Dalej skręca się o ćwierć mili ku zachodowi letniemu na **Lubiń**.

Te brody w czasie mokrym czynią przeprawę niebezpieczną, ponieważ na nich żadnej grobli i mostu nie masz.

Lasy i krzewy.

1. W parafji tej i około tego miasteczka znacznych lasów i borów nie masz. Jest borek mały na sześć staj długi i szeroki, z strony zimowego zachodu na małą ćwierć mili odległy na gruncie zgórzystym

2. Jest mała dębina przy C z a j k o w i e, wiosce parafji tejże z strony zimowego wschodu. Względem tej wioski tu niema długości nad staj dziesięć, szerokości staj cztery dębinka, w której drzewa rzadkie i stare.

3. Jest borek [z] strony wielkiego zachodu na pół ćwierci mili odległy. Ten należy do S t a r e g o G o s t y Ń i a, w którym kościół parafjalny.

4. Jest olszynka z strony północnej od G o s t y Ń i a na pół ćwierci mili odległa.

5. Z północy ku wschodowi letniemu w odległości ćwierci mili od miasta za folwarkiem B o g u s ł a w k i, ciągnące się górami krzewy brzoźowe, laskowe i sosnowe. Te łączą się z borem wsi S m o g o r z e w o, parafji strzeleckiej.

6. Jest olszynka na błotach z strony wschodniej na sześć staj od miasta odległa. Ta niema długości nad staj siedem, szerokości nad staj półtora. Należy do XX. Filipinów gostyńskich.

7. Jest olszyna z strony południowej, ciągnąca się do samego miasta błotami na dobre pół ćwierci mili. Niema szerokości nad kroków 300, lecz błota te ledwie kiedy sucho [są] przebyte.

Młyny wietrzne przy miasteczku.

Młyny z strony wschodniej na górach dwa.

Młyny z strony zachodniej na górach przy samym miasteczku, których jest dziesięć.

Młyny z strony północnej na targowisku trzy.

Młyny wietrzne przy wsiach tej parafji.

Młyn jeden przy wiosce D r z e n c z e w i e, względem wsi na wschód.

Młyn jeden przy wsi C z a c h o r o w i e, względem tej wsi stoi także na wschód.

Trakty publiczne.

1. Trakt publiczny na G o s t y Ń, idzie najprzód od miast — W s e h o w y i L e s z n a, do miast Kalisza i Warszawy

2. Trakt publiczny na G o s t y Ń od miast nadgranicznych Z d u n y, K o b y l i n, R a w i e z do P o z n a n i a. I równie od P o z n a n i a trakt publiczny na G o s t y Ń do miast tychże.

3. Trakt publiczny na G o s t y Ń od miasta K o ś c i a n do K a l i s z a i od tegoż tenże do tego.

W tej parafji niemasz żadnych granic wojewódzkich, ziemskich ani powiatowych, ani nawet miejsca, któreby jaką starożytność oznaczać miało.

Opis ten uczynilem 26 Aprilis 1784.

X. J. Nep. Łyczyński P. F. Gostyński mp.

Dr. Marjan Gumowski.
Dyrektor Muzeum Wielkop.
w Poznaniu.

Pieczenie i herb miasta Krobi, Piasków i Ponieca*).

1. Krobia.



Herb m. Krobi

pis: + S + COMUNE + CIVITATIS + CROBIA (30 mm). Wyciśnięta jest na dokumentach z 1566 i 71 w Muzeum Czapskich w Krakowie i jest jedyną, która tego rodzaju wyobrażenie posiada. Nieco późniejszą, ale również z XVI wieku pochodzącą jest pieczęć z wyobrażeniem jakiegoś świętego, przypuszczam że św. Piotra i z napisem: S : SCAB : CIVI : CROB (25 mm). Jest to pieczęć zatem ławnicza, ale używana była przez burmistrzów aż do początku XIX wieku, a zatem blisko 300 lat.

Z wieku XVII pochodzą 2 pieczęcie z figurą św. Piotra. Jedna wyobraża w wieńcu św. Piotra z kluczem, zwróconego na lewo i nosi napis: SIGILLVM OPPIDI (36 mm), a wyciśnięta jest przy dokumencie z 1690 w Archiwum Poznańskim. Druga ma również we wieńcu figurę św. Piotra z 2 kluczami, zwróconego na prawo, nosi napis SIGILLVM OPPIDI - KROBIA. A. D. 16? Z (35 mm), jest przy dokumencie z 1777 w Archiwum Głównym w Warszawie. Cyfry na końcu napisu oznaczają datę sprawienia tłoku (może 1622), ale są niestety nieczytelne. — Poraz trzeci zmieniono herb miasta w XVIII wieku, sprawiając pieczęć ze stojącą i na mieczu opartą figurą św. Pawła, otoczoną napisem SIGILLVM OPPIDI KROBIA (35 mm).

Pieczęć taką znalazłem przy akcie z r. 1740 w Archiwum Poznańskim, co jest dowodem, że równocześnie z poprzednimi była

*) Ruch samorządowy Rok V nr. 10—12. Przedruk za łaskawem zwoleniem autora.

używana. Czasy rozbiorowe nie przyniosły tu żadnej zmiany i dopiero w 1819 zaszła potrzeba sprawienia nowej pieczęci miejskiej. Dano na niej figurę św. Pawła jak dawniej i napis SIGILLVM CONSULARE CIVITATIS KRÖBENSIS 1819 (33 mm); tłok jej znajduje się dotąd w Magistracie. Wnet jednak potem pod naciskiem władz pruskich musiało miasto tę pieczęć usunąć i sprawić nową z orłem ukośnym pruskim i napisem niemieckim KOEN. POLIZEIAMT ZU KROEBEN (28 mm), którą wnet zamieniono na inną z takim samym orłem i z napisem K. PR. POLIZEIAMT D : IM : ST : KROEBEN (27 mm), gdzie chciano podkreślić sekularyzację miasta i rozerwanie więzów, łączących je z biskupstwem poznańskim przez tyle wieków. Uwidoczniiony na tych tłokach ukośny czerep pruski nie utrzymał się długo jako urzędowy, tak że w XIX w. zmieniono znowu pieczęć. Dano znów orła pruskiego, ale z podniesionymi skrzydłami, oraz napis dokoła POLIZEI VERWALTUNG * KRÖBEN * (29 mm). Wnet i ta pieczęć nie odpowiadała stosunkom urzędowym i dlatego z końcem XIX wieku wrócono do dawnego herbu i dano na niej figurę św. Pawła, a w otoku MAGISTRAT DER STADT * KRÖBEN * (28 mm). — Po powstaniu Polski w 1919 r. odrzucono naturalnie dotychczasowe tłoki niemieckie, a sprawiono 2 nowe polskie: jeden ze św. Pawłem i napisem MAGISTRAT * MIASTA KROBI * (32 mm) i drugi z orłem polskim i napisem: URZĄD POLICYJNY *KROBIA * (33 mm).

Przy powyżej opisanym materiale trudno rzeczywiście zdecydować się i rozstrzygnąć, jaki jest właściwy herb miasta: w XVI i XVII wieku widzimy bowiem św. Piotra, w XVIII i XIX św. Pawła. Pochodzi to nie stąd, żeby ci święci byli patronami miasta i jego kościoła parafjalnego, lecz stąd, że oni są patronami katedry poznańskiej, a miasto przez długie wieki było tejże katedry i biskupstwa własnością. Wynika z tego, że właściwie herbem miasta są figury obu tych apostołów, ale miasto pomagało sobie w ten sposób, że np. w XVIII wieku używało równocześnie jednej pieczęci ze św. Piotrem, drugiej zaś ze św. Pawłem. Ponieważ św. Paweł ostał się w herbie aż do dziś dnia, należy go już nadal zatrzymać a tylko zmienić nieco rysunek za mało dziś artystyczny. Również należałoby zmienić i poprawić napis na ostatniej magistrackiej pieczęci, gdyż forma KROB, nasuwa przypuszczenie, że miasto KROBA się nazywa. Hupp*) maluje ten herb w ten sposób, że daje złote szaty apostołowi a tło niebieskie. Naszem zdaniem szaty białe są tu odpowiedniejsze. W końcu zazna-

*) Vossberg. Wappenbuch 1866. 52. — Krzyżanowski Słownik heraldyczny 1870 p. 1. — Hupp. Wappen u. Siegel 1898 ma tylko 3 pieczęcie — tenże Ortswappen 1915. 552. — Słupski. Atlas ziem polskich tabl. 2.

czyć należy, że 7 ostatnio opisanych i używanych w XIX i XX wieku tłoków pieczętnych znajduje się dziś w przechowaniu magistratu krobkiego.

2. Piaski.



Herb m. Piasków. Piaski, miasto w pow. gostyńskim, założone dopiero w 1773 r. przez właściciela Karola Koszutskiego, kasztelana śremskiego, herbu Leszczyce, który 1775 r. dał nowemu miastu ordynację. Ponieważ Piaski zwano również Piaseczną Górą (Sandberg), przeto w herbie miejskim mamy również górę z dwoma drzewami po bokach, którą przeskakuje jeleni. Taki herb widzimy już na pierwszej pieczęci miejskiej, która niestety ma napis nieczytelny (30 mm), a znajduje się na dokumentach z 1777 i 79 r. w Archiwum Poznańskim. W późniejszych niemieckich czasach zmieniono, albo niezrozumiano ten herb o tyle, że zamiast góry dano 2 skrzyżowane szable, a zamiast jelenia, lis nad nimi. Tak przeistoczony herb mamy na pieczęci z 2. połowy XIX wieku z napisem: **MAGISTRAT DER STADT SANDBERG** (34 mm), oraz na dzisiejszej polskiej pieczęci, od 1919 r. używanej, z napisem **MAGISTRAT ° MIASTA PIASKI °** (32 mm). Na obu dodana jest jeszcze korona nad zwierzem (lisem?), której pierwotnie nie było.

Jasnym jest, że zmiany powyższe uskutecznił pod wpływem herbarza Vossberga z 1866 r. który — jak wiadomo — roi się od dowolnych zupełnie fantazji. W naszym wypadku nie powinno być w herbie Piasków ani korony, ani szabl. Winien być zato jeleni czerwony, przeskakujący piaskową czyli złotą górę i dwa smukłe zielone drzewa (topole) po bokach. Tło białe.*)

3. Poniec.

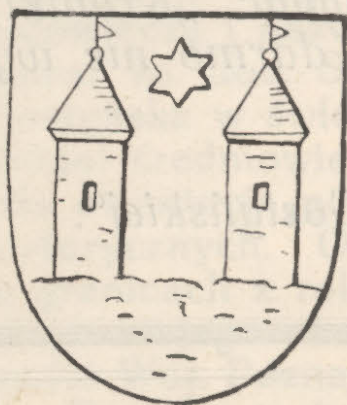
Poniec, miasto pow. gostyńskiego i starodawne gniazdo Ponieckich. Założone zostało w 1309 przez Henryka, księcia głogowskiego, który wówczas panował w Wielk. polsce, a w XV wieku wzrosło już natyle, że w 1458 r. dało królowi 8 zbrojnych na wyprawę

*) Vossberg. Wappenbuch 1866, 104 poza wspomnianymi błędami daje palmy zamiast topoli. — Krzyżanowski Słownik herald. 1870, 36 powtarza za Vossbergiem błędy — toż samo słownik geogr. — Hupp. Wappen u. Siegel 1898, 40 daje błędnie koronę nad jeleniem — tenże Ortswappen 1915 585. — Słupski, Atlas niem. pol. tabl. II, powtarza mylny rysunek Vossberga.

malborską. Jaki był herb ówczesny, nie wiadomo, ale na pieczęciach od XVI wieku począwszy, jakie są nam znane, herbem miejskim są dwie wieże o spiczastych dachach z gwiazdką pośrodku.

Znamy taką pieczęć z literami PS obok wież (= Poniecensis sigillum), oraz z napisem w otoku: SIGILLVM : OPPI- DI : PONIECENSI (32 mm), która wyciśnięta jest na dokumentach z 1609 i 1614 w Archiwum Poznańskim. Ten sam herb, ale dwiema gałązkami okolony, ma pieczęć z XVII wieku z napisem: SIGIEL . CONSULARE OPPIDI PONIECENSI (39 mm) jaką widzimy na całym szeregu aktów z lat 1717 do 1799 w temże Archiwum.

W XVIII wieku powstały jeszcze trzy inne pieczęcie z podobnym herbem. Pieczęć miejska z 1750 ma go o tyle zmodyfikowanego, że te dwie baszty umieściła na murze z bramą. W otoku nosi napis: SIGIL. CIVITATIS: PONICENS : 1750 (23 mm) a odcisk jej znajdują się na dokumencie z 1750 w wymienionem Archiwum. Również i jej tłok oryginalny Archiwum też przechowuje, podobnie jak i tłok poprzednio opisanej pieczęci. Druga pieczęć z tego czasu, lawnicza, ma herb dawniejszy : 2 wieże z gwiazdą i napis : ::SIGIL : : SCABI :: OPPIDI :: Poniecz (29 mm), a znajduje się na dokumentach z 1797, 1815 i 1824 w Archiwum. Trzecia wreszcie, radziecka pieczęć z tych czasów, ma 2 wieże na murze ustawione i w otoku napis: SIGIL . CONSULARE . OPPIDI . PONECENSIS :: (25 mm) i wyciśnięta jest na aktach z 1797, 98 i 1806 w tem samym Archiwum.



Herb m. Ponieca
go i napis niemiecki.

6 rozmaitych takich tłoków jest dotąd w przechowaniu magistratu. Dopiero w końcu XIX wieku powstała pieczęć z dawnym herbem, dwie wieże ale na murze wspólnym umieszczone i z napisem: DER MAGISTRAT * ZU PUNITZ * (30 mm). Ona była też wzorem dla najnowszej polskiej pieczęci z 1919 r., na której czytamy: MAGISTRAT * MIASTA PONIECA * (36 mm).

Jak z tego widać, pieczęcie XVIII-wieczne używano w Poniecu jeszcze w 1. połowie XIX wieku, bez względu na zmiany polityczne kraju. Dopiero w 1836 przyszła nowa ordynacja miejska, a na skutek niej powstała nowa pieczęć, pierwsza w języku niemieckim, ale jeszcze z dawnym herbem miejskim. Napis na niej: STADTVERORD- NETEN ZU PUNITZ (31 mm). Późniejsze pieczęcie tak urzędu policyjnego jak urzędu stanu cywilnego, jakie w 2. połowie XIX w. sprawione zostały, noszą już orła pruskiego.

Herb dziś na pieczęci miejskiej używany nie jest jednak wierną kopją dawnego. Niepotrzebny jest w nim mur łączący obie wieże, bramy w nich i piętrowanie. Winny być jak, w XVI wieku, dwie wieże obok siebie, o dachach spiczastych, bez bram, z gwiazdką w pośrodku. Kolor wież biały, dachów niebieski, gwiazdy złoty, a tła czerwony*).

*) Vossberg, Wappenbuch 1866, 91 nie podaje kolorów. — Krzyżanowski Słownik herald. 1870, 29 mylnie pisze Puniec. — Hupp. Wappen u. Siegel 1898, 39 nie ma pieczęci z XVI i XVII wieku. — Hupp. Ortswappen 1915, 576. — Słupski, Atlas ziem pol. tabi. II

OD ADMINISTRACJI,

Mimo, że niniejszy zeszyt jest siódmym bieżącej serji. część naszych Szanownych Czytelników nie uściła dotychczas prenumeraty. Zaległości te stawiają nas w trudnem położeniu, gdyż nie mamy z czego opłacić kosztów druku.

To też prosimy: „Przyjdźcie nam z pomocą. — Wpłaćcie Panowie na załączony blankiet PKO należność w wysokości 6 zł, a jeżeli, czego nie przypuszczamy, nie chcecie nadal czytywać „Kroniki“, donieście nam o tem, abyśmy jej za darmo nie wysyłali“.

Administracja „Kroniki Gostyńskiej“.

Wydaje :

Polskie Tow. Kultury i Sztuki im. Al. hr. Fredry (Fredreum) w Gostyniu.
Redaktor : Wł. Stachowski.

Administracja : Księgarnia Wł. Stachowskiego w Gostyniu.

Cena egzemplarza 50 groszy.

Odbito w Drukarni „Labor“, Poznań, Wybickiego 4.